

Bar przed zakrętem

Maryla Rodowicz

Do baru przed zakrętem, gdzie
Plastikiem neon lśni
Na popas dotaczamy się
Strudzeni setką mil
Siadam blisko wyjścia, bo
Tak lepiej, bez dwóch zdań
I zamawiamy byle co
Na szybko z karty dań
Późno już
Wcześniej zbyt
Nie, nie zna nikt
Cienie drżą
Na łąkach w siwej mgłę
Gdzieś konie rżą
Obcy tu
Obcy tam
Pełni wrażeń, dat i miejsc
Które nic nie dają nam
Zbędni tam
Zbędni tu
Wszędzie, czyli nigdzie wciąż
Po pętłach dróg toczymy się
Ze snu do snu

Jedziemy, diabli wiedzą skąd
I dokąd, czort to wie
Wystarczy klakson zamiast trąb
W ten Ostateczny dzień
Przed siebie po omacku wprost
Z historii zwać się chce
Do Europy tysiąc wiorst
A drogi ciągle złe
Późno już...